



Nr 239.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z edroczem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wydawał się codziennie.

Poznań, środa 17 października 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPIŚMA się nie zwracają. Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Zebrań przedwyborcze.

Drugie zebranie przedwyborcze odbędzie się w Tucholi w niedzielę dnia 21 października o godzinie 1 z południa w hotelu p. Neumana, na które wszystkich Braci Rodaków zaprasza.

Mąż zaufania.

Hr. Herbert Bismarck.

W podróżach cesarza niemieckiego, w świecie przybranej tegoż, najważniejsze miejsce zajmuje syn księcia Bismarcka, hr. Herbert Bismarck. On to naradza się z ministrami poszczególnych państw, i jest niejako wykonawcą planów ojca. Zapewne książę Bismarck samby towarzyszył cesarzowi w licznych jego podróżach, wiek jego jednak podeszły nie dozwala na ciężkie trudy, jakie w takich podróżach są nieodzowne; syn więc zastępuje ojca.

Hr. Herbert Bismarck w młodym bardzo wieku został ministrem stanu, gdyż liczy obecnie lat 39. Odbiwszy wyższe nauki na wszechnicach w Heidelbergu i Bonn wraz z młodszym swym bratem Wilhelmem, wstąpił niebawem do służby rządowej i w ciągu lat kilku przebiegł liczne jej galezie. Wejście do służby dyplomatycznej hr. Herberta Bismarcka datuje się od r. 1874. Przydzielony został w tym roku do pruskiego poselstwa w Monachium. W dwa lata potem został sekretarzem poselstwa w Bernie w Szwajcarii, następnie po upływie lat kilku radcą poselstwa w Dreźnie, a po roku przeszedł w charakterze radcy do urzędu spraw zagranicznych w Berlinie. Systematycznie i gruntownie wciął książę Bismarck syna swego w tajemnice dyplomacji; od roku 1881 do 1883 hr. Herbert przenosił się ze stolicy do stolicy. W roku 1883 bawił w Londynie, gdzie zawarł ścisłe stosunki z lordem Chamberlainem i Roseberry, następnie bawił w Petersburgu i towarzyszył kanclerzowi niemieckiemu przy zjeździe w Skierniewicach, później przeniesiono go do Wiednia. Rząd niemiecki upewniwszy się, iż hr. Herbert Bismarck odpowiada w zupełności położonemu w nim zaufaniu, zrobił go pełnomocnym ministrem Niemiec w Hadze w Holandyi, które to stanowisko jest najzupełniej samodzielne; wkrótce jednak potem widzimy hr. Herberta podsekretarzem stanu w Berlinie. Zmarły zaś cesarz Fryderyk III mianował go ministrem stanu, a tem samem wyniósł go do najwyższych urzędników państwa.

Hr. Herbert Bismarck ma być bardzo zdolnym dyplomatą, a przytem jest człowiekiem wykształconym pod każdym względem, nietylko dyplomacya, i co po zatem idzie, nauki prawne i historyczne, ale i przyrodnicze, stanowią szereg jego zajęć. Czy hr. Herbert zostanie następcą ojca, jak powszechnie głoszą, najbliższa przyszłość pokaże; w każdym razie, jak zapewniają dzienniki, do urzędu tego przysposobiono go nader starannie i gorliwie....

Koleje żelazne.

Jeżeli prawda jest, że miarą stanu oświaty i potęgi ludów jest rozwój komunikacji, to przyznać trzeba, iż nigdy jeszcze jak w obecnej chwili ludzkość, a zwłaszcza Europa, nie stała tak wysoko pod względem kultury, a pod względem sił nie była tak niezwykle potężną.

Łatwe środki przewozowe, to konieczny warunek postępu na każdym bez wyjątku polu działania ludzkiego. Nadto pospieszna komunikacja lądowa, ma większe znaczenie aniżeli wodna. Z trzech będących dotąd w użyciu rodzajów komunikacji, jak drogi, trakty wodne i koleje żelazne, największe znaczenie dla życia społecznego posiadają te ostatnie. Gdy bowiem pierwsze z nich mają wartość miejscową tylko i do tego na niewielkiej przestrzeni, a drugie tamowane są przez rozmaite przeszkody, koleje żelazne jako niezależne od klimatu, pory roku i stanu powietrza są w każdej chwili dostępne, i podług dzisiejszego stanu i nauki w każdej prawie miejscowości budować je można. Szybkość przenoszenia się z miejsca na miejsce sprawiła przewrót w życiu, polityce, nauce i przemyśle. Łatwość komunikacji stała się dziś prawie warunkiem istnienia; bez niej już trudno wyobrazić sobie życie tak społeczeństw jak i jednostek.

Jeżeli liczby mogą podać jasny pogląd na rozwój kolei żelaznych, to trzy następujące dadzą niewątpliwie: w r. 1885 uwięziony w kolejach kapital wynosił przeszło 130 miliardów franków, 2,100 milionów podróży korzystało z komunikacji kolejowej i przewieziono 1,200 milionów ton towarów.

Rozwój kolei żelaznych datuje się dopiero od lat pięćdziesięciu i kilku. W r. 1830 było ich na kuli ziemskiej zaledwie 381 kilometrów, a w r. 1886 sieć ich wynosiła już 510,000 kilometrów, to jest $\frac{1}{4}$ więcej, niż średnia odległość księżycy od ziemi. Najwięcej budowano kolei od roku 1870—1873, najmniej zaś w latach 1874 do 1876. Od tego czasu rozwój działania na tem polu wzrasta ciągle. Nie będziemy tu czytelników nudzić różnemi liczbami, podającami wzrost kolei żelaznej w ostatnich latach, nadmienimy tylko, iż największej kolei w Europie mają Niemcy, (35,779 kil.), najmniej zaś Grecya (524 kil.). Po za Europą pierwsze miejsce dźierży Ameryka (246,073); Azya (22,367), Afryka (7,888). Dalej z wykazów statystycznych dowiadujemy się, iż liczba lokomotyw na kuli ziemskiej wynosi 99,000, wagonów dla podróży 150,000, towarowych zaś 2,506,500, które przeniesiono w Europie w r. 1885 1,522 milionów pasażerów 808 milionów ton towarów, a na całej kuli ziemskiej 2,110 milionów pasażerów i 1300 milionów ton towarów. Z tego pokazuje się, iż codziennie przewożono na całej kuli ziemskiej 6 milionów podróży i 3,600,000 ton towarów.

Bezpieczeństwo życia na kolejach żelaznych jest o wiele większe, aniżeli przy dawniejszych środkach przewozowych, stósunek bowiem osób

zabitych wskutek wypadków wynosi 1 na 7 milionów podróży; a liczba ta jest 15 razy mniejszą od liczby wypadków śmierci, zdarzających się przy odbywaniu podróży wozem pocztowym, przyjąwszy taką samą liczbę podróży i przebyta przestrzeń. Najdłuższe tunele kolejowe są Św. Gotharda i Mont Cenis.

Najszybsze pociągi są następujące: przebywający przestrzeń wynoszącą przeszło 569 kil. z Londynu do Edynburga, z szybkością 1 kilom. na 56 sekund, i między Paryżem a Bordeaux 589 kil. z szybkością 1 kil. na minutę i 7 sekund. Wedle dokładnych obliczeń lokomotywa w przecięciu kosztuje 45,000 marek, wagon dla podróży 7,400, wagon towarowy 2,900 marek.

Wystawa rolnicza we Wronkach

połączonych Kolek włościańskich: czarnkowskiego, kaźmierskiego, lipnickiego, lubaskiego, ostrorogskiego, szamotulskiego i wróblewskiego

odbyła się bardzo pomyślnie we Wronkach dnia 8 b. m.

Skoro nas zawodzi usprawiedliwiona nadzieja, że i „Wielkopolanin“ odbierze umyślnie dlań sporządzony opis, ażeby jego czytelnicy włościanie, a członkowie Kolek rolniczych, zapoznać się mogli z obrazem wystawy, i temi mianowicie szczegółami, które ich obchodzą najbezpośredniej, podajemy z małym tylko skróceniem do „Dziennika Poznańskiego“ przesłane sprawozdanie, ażeby i nasi czytelnicy nie pozostali bez tyle ważnej dla nich wiadomości o pięknej wystawie, bez nadarzonego bodźca do dalszej w gospodarstwie pracy.

O godzinie 8 z rana odbyło się dla uczestników wystawy nabożeństwo w kościele poreformackim, a dalej czytamy w „Dzienniku“:

„Tu niezmordowany w pracach obywatelskich a wielce zasłużony marszałek pan Stanisław Kurnatowski w obecności szan. patrona Jackowskiego i prezesów Kolek włościańskich przemówił bardzo miło do członków Kolek, a ustęp jego mowy: „My sieroty na własnej ziemi tylko solidarnością wszystkich stanów, zjednoczoną pracą około ziemi możemy zachować przyrodzoną naszą własność, możemy odeprzeć zakusy odebrania nam drogiej spuścizny po naszych przodkach“ — głębokie sprawił wrażenie. Ogłoszwszy wystawę za otwartą, powołał komisją sędziów, której przewodniczył hr. Mieczysław Kwilecki z Oporowa, a do której należeli panowie: Borne z Zielencina, St. Orłowski z Poznania, gospodarz Przybył z Lipnicy i gospodarz Walenty Kęsy z Ostroga.

Wystawa bydła, koni, świń i wystawa przemysłu domowego bardzo liczne miała okazy i wymagała długiej pracy komisji, która zaledwie o godzinie 3 ją ukończyła.

Wystawców we wszystkich działach była liczba poważna 130.

Koni wystawiono 106 sztuk, bydła mniej, bo tylko 44, nieco świń i owiec.

Konie przedstawiły się jako dobry i silny roboczy inwentarz; zbytowych i drogiej koni nie widzieliśmy i to pochwała się gospodarzom, iż nie bawią się w paradowanie końmi, co się zdarza w innych okolicach księstwa.

Jak na wszystkich wystawach włosciańskich, bydło ustępowało pierwszeństwa koniom, jednak pojedyncze okazy były piękne i z zadowoleniem sędziowie stwierdzili dobre pielęgnowanie chudoby.

W dziale bydła, koni i świń rozdano 30 nagród pieniężnych a to:

5 nagród pierwszych	po 30 marek
10 „ „ „ „ „ „	po 20 „
15 „ „ „ „ „ „	po 10 „

Pierwsze nagrody otrzymali gospodarze: Franciszek Białasik z Bnina, Ignacy Pielucha z Kaźmierza, Gorączka z Wierchwinia, Kęsy z Bnina i Wojciech Turek z szamotulskiego Kółka.

Przemysł domowy odznaczał się nadzwyczajną różnorodnością przedmiotów wystawionych i dawał dokładny obraz pracowitego i zapobiegliwego życia pod strzechą. Rozwój przemysłu domowego winien być najgłówniejszym zadaniem wszystkich tych, którzy życzliwie krzątają się około moralnego i ekonomicznego podniesienia stanu włosciańskiego. Każda produkcja w chacie włosciańskiej jest niezawodnie znacznie droższą od produkcji fabrycznej, ponieważ jednak familia włosciańska nie może spieniężyć czasu pozostającego od zajęć rolniczych, więc z tego powodu droższa nawet produkcja przynosi znaczne korzyści w gospodarstwie rodziny, a nadto przemysł domowy odpędza lenistwo, potęguje wstrzeźliwość i wdraża młode pokolenie do pracowitości, praktyczności i pewnej zręczności.

Ważność przemysłu domowego powoduje i nas, abyśmy nieco obszerniej opisali dział ten na wystawie wronieckiej.

(Dokończenie nastąpi).

Kółka włosciańskie.

Walne zebranie Kółek rolniczych powiatu odolanowskiego odbędzie się w Ostrowie dnia 21 bm. w niedzielę o godzinie 4 po południu. Na zebranie zjedzie szanowny Patron.

35 OBRONA CZĘSTOCHOWY.

Obrazy historyczne
z czasów najazdu Szwedów za Jana Kaźmierza.

(Ciąg dalszy).

Około południa Szwedzi wstrzymali ogień, bo ich wielkie kartauny zbyt wiele potrzebowały prochu. Ale z murów klasztornych widać było przybycie górników z Olkusza, którzy pod dozorem szwedzkich inżynierów podkop pod klasztor kopali mieli, by go wysadzić w powietrze.

To znów ogromny wzbudziło przestach w całej załodze. Miller nasyłał jeszcze ciurów z polskiego obozu, którzy krzyčeli w uszy oblężonym:

— Jeśli się w przeciągu dwóch dni nie poddadcie, klasztor z wami wyleci w powietrze!

Szlachta sama nie śmiała nalegać na przeora o poddanie Jasnej-Góry, ale wysłała wszystkie żony i dzieci, które z błaganiem i prośbami otoczyła przeora z panią Płazną na czele.

— Ojcie przeorze, nie gub nas i dzieci naszych! — wołały kobiety. — Szwed miny podsadza! zginiemy wszyscy!

Placz rozlegał się na podwórzu.

— Moje dzieci, nie bójcie się! — przemówił do nich Kordecki. — Szwed straszy nas tylko podkopami. Stwardnie mu opoka za łaską Orędowniczki naszej, opadną Szwedom ręce, — odejdą ze wstydem. Więcej mężstwa matkom i córkom polskim mieć należy, więcej odwagi pod płaszcem Najsw. Panny Częstochowskiej.

To powiedziawszy przeor, odszedł pozostawiając kobiety w lamentach i płaczach. Tymczasem w klasztorze widocznie się przygotowywało coś tajemniczego. Zamoyski z twarzą wypogodzoną, biegał i związał się cały ranek, odziany pancerzem, w hełmie i drucianej koszuli; potem przyszedł do przeora i rzekł:

Wiadomości polityczne.

Rzym. W niedzielę ciężkie chmury zawiły nad Rzymem, poczęło grzmieć i padać rześście, a wczoraj tem gorsza była słota. Niepogoda popsula dalszy ciąg uroczystości i zabaw przygotowanych dla dostojnego gościa. Ulewa wstrzymała monarchów od wycieczki do Tivoli, przesłonicznego ustronia w okolicy Rzymu, a nawet wspominają, że jeżeli nie ustana straszliwe deszcze, to nie odbędzie się przegląd floty w zatoce neapolitańskiej. — Słota psuje nie tylko szyki zabawie, ale i sprawozdawcom; nie tyle bowiem nastrocza się wątku do szumnych opisów.

Z dnia niedzielnego podajemy ten szczegół, że cesarz po odbytem nabożeństwie w ewangelickiej kaplicy niemieckiego poselstwa, i po śniadaniu w gmachu poselstwa, udał się do Panteonu na grób króla Wiktora Emanuela, ojca dziś panującego Humberta, a założyciela zjednoczonego królestwa włoskiego. Tu złożył cesarz wieniec wawrzynowy, przetykany złotem owocem, a związany wstęgą o niemieckich barwach. W Panteonie zawsze wyłożoną jest księga, do której zapisują się goście zwiedzający świątynię. Dla dostojnych gości niemieckich były przygotowane osobne karty wykwintne. Cesarz się zapisał temi słowy: „Wilhelm II, niemiecki cesarz, król Prus“ (Deutscher Kaiser, König von Preussen. Dotąd ojciec i dziad zwykli byli używać tytułu „Kaiser von Deutschland“).

Hr. Herbert Bismarck z ministrem Crispim dość często spotykają się sam na sam i dłuższe miewają narady.

O rozmowie Ojca świętego z cesarzem donoszą w gazetach berlińskich: Gdy Papież wyraził ubolewanie nad tem, że mocarstwa europejskie nie podadzą sobie zgodnie ręki, ażeby papieżu przywrócić niezależność, odparł cesarz niezwłocznie, że istnieje przymierze pomiędzy monarchami, lecz tylko celem utrzymania pokoju, a nie dzieje się nic, co by Papieżowi krępowało wolność spełniania posłannictwa w kościele. Leon XIII wszelako nie porzucając wątku swoich myśli i żalów, począł mówić o Francji, która jedyna występuje życzliwie wobec Watykanu; to słysząc cesarz krótko i zwięźle przeciął rozmowę prośbą, żeby mu wolno było przedstawić brata, księcia Henryka. W tej chwili otworzyły się podwoje i w progu ukazał się książę. Jeden z szambelanów papieżkich chciał powstrzymać księcia, ale hr. Herbert Bismarck otworzył drzwi, i naglił księcia, by nie czekając wszedł do gabinetu papieżkiego, mówiąc te słowa: „Żaden książę pruski nie

— Otóż Księżę przeorze, dłużej się tać z swem postanowieniem nie mogę. Dziś z południa robię wycieczkę na Szwedów. Ludzie gotowi, wszystko obmyślane. Wpadniemy na zajętych około podkopów, dopadniemy może dział, zagwoździwszy je, co się nawinie zasieczem i powrócimy.

Kordecki stanął zdziwiony myślą tak śmiałą, a Czarniecki zawołał:

— Licho go nie wzięło! po dniu! po dniu!

— Ależ to niebezpieczeństwo wielkie, Waszmość zginać możesz... i ludzi potracić! — zawołał przeor.

— Naprózno byście mnie od tego odводzili, rzecz obrachowana, gotowa i stanie się jak mówię. Szwedzi nie spodziewają się wcale, zobaczycie, że się uda.

— Ej panie mieczniku, zastanówcie się!

— Zastanowilem się i robię.

— A czy to mnie nie weźmiecie z sobą? — zapytał Czarniecki.

— Obu nie puszczę! — zawołał stanowczo Kordecki. — Dość jednego narazić! ale zlituj się mieczniku, miarkuj!...

— Proszę mi serca nie odbierać — prze-rwał Zamoyski — dość długo siedziałem za piecem.

— Niech Was więc Bóg prowadzi, kiedy natchnął — z rozczuleniem ścisnął go przeor. — Czemuż Polska nie ma więcej takich synów! zdaliby się na te czasy zwątpienia i obojętności!

— Panie Piotrze — rzekł teraz Zamoyski zwracając się do Czarnieckiego — wy działą wy-kierujcie dobrze zawczasu, a gdyby za nami puściła się pogoń, przyjmijcie ją ostro, nie żalujcie prochu.

Około południa furta od strony wschodniej, dobrze w fosie ukrytą i kamieniami dotąd zawa-loną, wyprowadzono naprzód przeszło stu pie-choty, różnego ochotnika, do przekopu. Za-

może wyczekiwać w przedpokojach. („Ein preussischer Prinz kann nicht antichambrieren“) — „Mówią powszechnie — kończy berliński „Tageblatt“ taki swój opis wizyty — że cesarz z Watykanu wprost udał się do Kwirynału, nie zaś do mieszkania p. Schötzera, i tu w pałacu królewskim kazał zawołać natychmiast pana Crispiego (wroga papieżkiego — przyp. red.), ażeby mu nadąć order orla czarnego, krórego on, Crispi, jest naj-godniejszym.“

Według doniesień półurzędowych król Humbert wzajem odwiedzi cesarza w Berlinie z początkiem przyszłego roku.

W Berlinie, w więzieniu moabickim jeszcze trzymany profesor Geffcken, i nie wiadomo, jak się skończy głośna sprawa o wydanie pamiątek cesarza Fryderyka, a już nowa wszczyną się wojna, nowej wydana książka. Tą książką jest od dawnego już czasu zapowiadana pana dr. Mackenzie odpowiedź na zarzuty i zaczepki (także znane) lekarzy niemieckich. Odpowiedź czy obronę dr. Mackenzie (ów lekarz angielski, który nie odstępował cesarza Fryderyka w chorobie od początku do końca, posiadał zupełne zaufanie pacjenta) ogłosił w Londynie. Ogromny zapas tej książki przysłano z Anglii do Berlina, księgarzowi Mittlerowi na Schlossfreiheit.

Około 2000 egzemplarzy zdołała rozesłać księgarnia, przyczem dwanaście osób w księgarni przez kilka godzin ogromną miało robotę; wtem nadeszła policja i położyła areszt na cały pozostały zapas.

Będzie z tego znowu proces, jak mówią o obrazie majestatu.

Po ukończonym procesie Geffckena ma złożyć tękę minister sprawiedliwości, dr. Friedberg, który doznawał wielkiej łaski zmarłego cesarza Fryderyka. Jako następcę Friedberga wymieniają sekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości, pana Schelling'a.

Przesilenia i zmiany ministerstwa w kilku równocześnie państwach.

Z Białogrodu nadszedł wczoraj telegram: W Serbii przesilenie ministeryalne. Mijatowić minister spraw wewnętrznych, zażądał dymisji. Dziś narada gabinetu. Pokaże się, czy inni ministrowie pójdą za przykładem Mijatowicia. — Jako powód wymieniają zatarg istniejący między gabinetem a stronnictwem postępowym w kraju.

Król Milan serbski tymczasem gości na dworze cesarza Franciszka Józefa, swego najlepszego sprzymierzeńca.

Do berlińskich gazet raz po raz donoszą o

moyski czekał, żeby Szwedzi obiadować siedli, nieco się oddaliwszy od murów za baterie. Jakoż zwolniwszy ognia, bo dla braku prochu długo utrzymywać go nie mogli, rajтары i piechota cofnęli się do obozu. Nastąpiła zwykła chwila spoczynku. Zamoyski pożegnał płaczącą rzewnie żonę i zabrał ze sobą silnie uzbrojonego syna.

Łatwo sobie wystawić z jakim niepokojem wszyscy pozostali odeszli od furty i wstąpili na mury.

Najmężniejszy z obrońców Częstochowy szedł się mierzyć z tysiąc razy silniejszym nieprzyjacielem, w jego paszczę się rzucając z bohaterką odwagą! Przeor, miecznikowa, wszystkie szlachta wyjęci przytomna, skoczyła na blanki patrząc i modlić się na ich intencję. Czarniecki już działa ustawiał, puszkarzy napędzał i celował pełen gorącego zapалу. Pędem lecać ukazała się garść Polaków na drodze; droga była pusta, w cichości przystąpili niepostrzeżeni pod samą baterią nieprzyjacielską, która milczała. Zamoyski szedł na przodzie, syn obok niego. Gdy już był blisko dział, pani miecznikowa, widząc to z murów, krzyknęła boleśnie, i nie mogąc znieść widoku, prosiła, aby ją do kaplicy odprowadzono... Przeor nie schodził z murów.

Zamoyski dobywszy się z przekopu, poskoczył z ludźmi na baterię wschodnio-północną i przypadł do niej nim Szwedzi leżący za szansem go spostrzegli. Nagle krzyk rozległ się aż do murów, bo już piechota jasnogórska rąbała i siekła, a część jej oddzieliła się pod wodzą miecznika i uderzyła na Olkuszian u miny robiących. Młody Zamoyski został przy baterii, którą na prądce zagwoźdzono, odrębując się Szwedom w niewielkiej liczbie tu pozostałym. Ale już i w obozie dalszym spostrzeżono zamieszanie, posłyszano strzały, ruszyli się zewsząd Szwedzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wzmagać się w liczbie wojsk rosyjskich nad granicą państwa. „Staaten-Correspondenz“ pisze, że od wiosny do tej chwili przybyło w Królestwie polskim 50 tysięcy. — Już nad granicą galicyjską rozłożeni są Kozacy; siła tej straży pięć razy większa, niżli była przed rokiem.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 16 października.

* **Składka.** Na upiększenie wewnętrzne kościoła w Charbielinie St. Szulezewski z Poznania 1 mk.

* **Teatr polski.** Dziś komedia J. Bliznińskiego: „Pan Damazy.“

Ceny niższe.

W czwartek po raz pierwszy komedia Gawałowicza: „Lekcja deklamacyi“, po raz pierwszy komedia Przybylskiego i Abrahamowicza: „Propinacya“ i komedia Bartelsa: „Goście.“

W sobotę po raz pierwszy komedia z niemieckiego, zlokalizowana przez L. Śliwińskiego: „Złote rybki.“

* **Pan Chocieszyński,** właściciel drukarni i pan dr. Jerzykowski, stawali wczoraj przed sądem karnym, oskarżeni o puszczanie w obieg w Czytelniach ludowych książeczek polskich: „Raciczki“ i „Szczęście w Ameryce“, które wyrokiem sądu toruńskiego z dnia 26 listopada 1886 i z dnia 13 maja 1887 roku skazane zostały na zniszczenie. Obżalowanych uwolniono od winy, kary i kosztów dla tego, że im nie można było dowieść czynu karnego.

* **Wczoraj wieczorem** o godzinie 5 odbyła się eksportacja ciała s. p. kanonika Kurowskiego z kanonii do kościoła katedralnego. Ciało eksportował X. Arcybiskup w asystencji 30 kilku duchownych, które złożono na pięknie przystrojonym katafalku. Pogrzeb odbywa się w tej chwili. Jutro o nim podamy wiadomość.

* **Od zarządu wystawy sztuk pięknych** w Poznaniu odbieramy pismo następujące:

„Premia dla akcyonariuszów Zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie za rok 1888, przedstawiająca reprodukcją obrazu Brandta: Spotkanie, nadeszła na ręce nasze, prosimy zatem korespondentów miejscowych, aby obliczywszy się ze sprzedanych akcyi, po odpowiednią ilość premii dla swych akcyonariuszów się do nas zgłosili. Zamiejscowym korespondentom, którzy już obliczyli się z nami, odpowiednią ilość premii prześlemy.“

Poznań, 15 października 1888.

Fr. Dobrowolski. W. hr. Engeström.

* **Na zebraniu zwołanem** przez zarząd Towarzystwa Czeladzi krawieckiej w Poznaniu w sprawie dotyczącej kasy chorych, po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego J. Kowala, zapadły następujące uchwały: 1) pan dr. Helzer został jednogłośnie przez zebranych obrany jako lekarz kasowy. 2) Lazeretami, do których chorzy edsyłani będą są Szarytki i zakład Dyakonisek. 3) Dla dostarczania lekarstw itd. wybrano aptekę p. Szymańskiego przy ulicy Wrocławskiej. 4) Uchwalono penę dla kasjera i kontrolerów dla chorych. 5) Wstęp zapisania się do kasy chorych jest dowolny każdego czasu od godziny 2 do 4 po południu, wyłącznie niedzieli. Następnie przyjęto kilkunastu członków, którzy się zapisali do kasy chorych. Dalsze zgłaszania się członków przyjmuje nasz kasjer, pan B. Perkowski, Zamkowa Góra nr. 5, co niniejszem podaje się do wiadomości wszystkim tym, którzy mają chęć wstąpić do rzecznej kasy.

* **Wilę Tilsnera** z ogrodem, leżącym przy drodze Bukowskiej niedaleko zwierzyńca poznańskiego, kupił p. Tauber za 70 tysięcy marek.

* **Właścicielom** kamienia w Poznaniu w dolnej części miasta, dotkniętym powodzią na wiosnę, wypłacono w tych dniach zapomogi z kasy rządowej.

* **Bank Kwileckiego, Potockiego i Sp.** otrzyma wkrótce zwrot dla zacierowego w sumie 30,000 mk. od okowity, która w zbiorniku na Chwaliszewie skutkiem powodzi i uszkodzenia tego zbiornika się ulotniła, zmieszawszy się z wodą.

* **We Wrześniu** dla tego, że miasto to wzrosło do przeszło 5 tysięcy mieszkańców, powiększono liczbę radnych miejskich z 12 na 18 członków.

* **W Trzemesznie** dawna mączkarnia na akcyje założona upadła. Teraz należy ona do pięciu właścicieli i rozpoczęła na nowo swą czynność.

* **Przedmieście** pod Przementem. Przed kilku tygodniami pomiędzy Grodziskiem, Rakoniewicami i Wielichowem powstała banda rabusiów plądrujących domy zamożne i mniejsze zagrody. Zdawałoby się, że to jest niepodobieństwem w czasie panowania tak czujnej i sprężystej policyi, a mimo to jest to prawda. Rabunki te dotąd nie ustały. Z czwartku na piątek t. j. z dnia 11 na 12 bm. w nocy rozbito w Star-

kowie pomieszknię nauczyciela Rzekieckiego, (który odbywa przedwstępne ćwiczenia wojskowe w Poznaniu) i skradziono mu ubiory i przytem nową drogą dubeltową.

* **W Wielichowie** osiadł pan M. Mikołajczak, jako zegarmistrz. Polecamy go jako uczciwego i rzetelnego przedsiębiorcę.

* **W Berlinie** komisya rewizorów mięsa w rzeźniach miejskich poddaje teraz rewizji w każdej sztuce bydła zabitego tamże wewnętrzne części muszkułów żucia, które, jak zbadano, bardzo często nasiedle są węgrami. Jednego dnia w 12 zabitych, zresztą zdrowych bydłach, znaleziono węgry w owych muszkułach.

* **W Gdańsku** utworzyło się akcyjne towarzystwo, które ma urządzić regularną żeglugę parowcami między Warszawą a Gdańskiem, a potem przez Dęblin do Puław. Ma to być dla wytworzenia konkurencyi dla kolei żelaznej nadwiślańskiej i malborsko-mławskiej.

* **Ceny wyższe** na zboże wpłynęły na polepszenie losu właścicieli ziemi; widac to zaraz po liczbie spraw dotyczących sprzedaży koniecznej. I tak gdy w roku zeszłym o tym cz. 26 majątków było pod landzastową administracją, to w roku bieżącym w porze obecnej tylko dwa są w ten sposób administrowane.

* **Dr. Mackenzie,** lekarz angielski, który był przywołany do chorego cesarza Fryderyka III i przebywał na jego dworze przez cały czas jego choroby — po śmierci cesarza zaszczepiony przez niemieckiego lekarza Bergmanna, odpowiadając na jego zaszczepki, wydał osobną książkę, w której opisał niezręczne leczenie tegoż doktora i innych lekarzy niemieckich. W przedmowie oświadcza Mackenzie, że gromy ciskane nań przez lekarzy niemieckich, zmusiły go do odpowiedzi, jakkolwiek jest to dlań rzeczą bolesną, przynajmniej jeszcze katuszy sercem cesarza najbliższym, jak jego żonie i córkom, które i tak już nad wszelką miarę przeznaczeń ludzkich cierpiały. Największą część winy spycha dr. Mackenzie na barki profesora Gerhardta. W pierwszych rozdziałach dowodzi dr. Mackenzie, że dr. Gerhardt fałszywie go obwiniał, jakoby cesarzowi w Berlinie naruszył strunę głosową i twierdzi natomiast, że ciągle palenie delikatnych części ustroju gardła u cesarza było barbarzyństwem, na co sam cesarz miał się ustawicznie skarżyć, jako na rękę surową i niezręczną. W następnych rozdziałach opisał dr. M. nieszcześćia wyniki z nieostrożnych rurek dr. Bramana, że dr. Bergmann, włożywszy długą rurkę, miał nie pozwolić dr. Mackensiemu założenia krótkiej rurki w przecięte gardło, w skutek czego wywiązało się ustawiczne jątrzenie krtani. W ciągu jednej nocy musiano cesarzowi tę długą rurkę wyjmować i zmieniać 17 razy. — Takąto walkę wobec śmiertelnie chorego cesarza toczyli lekarze niemieccy z owym lekarzem angielskim. — Książkę tę dr. Mackenziego, skoro wyszła z druku i miała być puszczona w obieg w Duisburgu, prokurator obłożył aresztem. — Ciekawa walka toczy się w tej nieszczęśliwej sprawie — niewiadoma, co się dalej z tą książką stanie. W Niemczech wolno było tylko drukować zarzuty przez dr. Bergmanna wytoczone dr. Mackensiemu, a odpowiedzi na nie, jak widać, zabroniono.

* **Przez granicę Wierzbolów** wywieziono z Królestwa Polskiego w tych dniach do Prus przeszło 30 wagonów gęsi. Pomiedzy hurtownymi nabywcami panuje dość ożywiona konkurencya, kilkunastu bowiem faktorów niemieckich dokonywa obecnie zakupów, szczególnie w okolicach odwiedzanych przez agentów z Warszawy, którzy ze swej strony starają się o dostarczenie gęsi na dzień św. Marcina, w którym to dniu każdy Warszawian chce mieć gęskę pieczoną na półmisku. Tu u nas gęsi podrożęły o 1 mr. na sztuce dla tego, że przewóz gęsi z Królestwa Polskiego utrudniony handlarzom pruskim o tyle, że nie mogą teraz mniejszemi stadkami przepędzać gęsi przez granicę, tylko zniewoleni są przepędzać je we wielkich stadach; nie mając patentów na tak zwaną „gilę“, nie mogą też jeździć od wsi do wsi jako kupecy wędrowni i opłacać muszą dla tego tamtejszym handlarzom od każdej gęsi pewną oznaczoną kwotę. Prócz tego na granicy od każdego transportu opłacać winni półtora rubla. Do tego podwyższenia ceny na gęsi przyczynił się i wysoki kurs rubla.

* **Z Warszawy.** Powstaje w mieście nowa fabryka sody, która wyzwoli Królestwo Polskie od konieczności sprowadzania tego towaru z zagranicy. — Fabryka warszawska maszyn pospiesznych drukarskich i litograficznych otrzymała w tych dniach zamówienie wielkie na dostawę takich maszyn do Rosji. — Jedna z warszawskich fabryk żelaznych rozpoczęła wyrób dużych łodzi żelaznych, przeznaczonych do przewożenia ciężarów w jednym z portów morza Czarnego. Ma być także założona w Warszawie wkrótce fa-

bryka koronek jedwabnych; przedsiębiorcą jest przemysłowiec zagraniczny. — „Kanarki“ warszawskie, czyli tak zwane omnibusy, które służyły do przewozu osób po ulicach, skutkiem zaprowadzenia tramwajów, posprzedawali właściciele, i teraz tę samą służbę pełnić będą na prowincyi, przewożąc podróżnych żwirówkami od miasta do miasta, do czego bardzo są przydatne i wygodne. — Do Warszawy przybywają jeszcze galary z jabłkami z pod Kaźmirza.

* **Ministerstwo** dóbr państwa rosyjskiego ogłosiło 5,000 rubli nagrody za napisanie rozprawy o istocie jadu rybiego, o środkach obrony od niego ryb, oraz o sposobie leczenia ludzi zatrutych rybami. Rozprawę tę można napisać i w innych językach, a nie w samym tylko rosyjskim.

* **Nowy rodzaj telegrafu** wynalazł profesor Gray w Chicago. Za pomocą niego można posyłać podobiznę wszelkich pism i rysunków drutem telegraficznym na wszystkie strony. Ktoś np. w Ameryce napisze list na tym aparacie i w tej chwili taki sam aparat ustawiony gdziekolwiek w biurze w Europie, oddaje na papierze zupełną podobiznę tego samego listu. To nie żart, tylko istotna prawda.

* **Kalendarz.** Środa 17 października: Wiktora b. Wschód słońca o godzinie minut 31, zachód o godzinie 4 minut 49.

Targ na bydło. Berlin, dnia 15 października. Dostawiono na targ: 4343 sztuk bydła, 15854 świń, 1420 cieląt, 14607 skopów.

Za bydło płacono: I. 50—54, II. 45—48, III. 35—40 mr., za centnar wagi mięsa.

Za świnię płacono: I. 49—50, II. 45—47, III. 40—44 mrk. za centnar przy 20% tary.

Za cielęta płacono: I. 49—57, II. 35—47 fen. za funt wagi mięsa.

Za skopy płacono: I. 40—48, II. 25—35 fen. za funt wagi mięsa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 15 październ.

40/0 listy zastawne poznańskie	101,80 mr.
3 1/2 0/0 listy zastawne poznańskie	101,30 „
40/0 listy rentowe poznańskie	104,90 „
Zach.-pruskie 3 1/2 0/0 listy zast. rycerskie	101,50 „
Zach.-pruskie 3 1/2 0/0 listy zastawne nowe	101,40 „
Pruskie 40/0 listy rentowe	104,90 „
Poznańskie akcyjne stowarzys. sprytowe	140,— „
Poznański bank prowincjonalny	117,— „
40/0 pożyczka niemiecka	108,— „
3 1/2 0/0 pożyczka niemiecka	103,75 „
40/0 pożyczka pruska ukonsolidowana	107,75 „
3 1/2 0/0 pożyczka pruska ukonsolidowana	104,70 „
3 1/2 0/0 obligi długu państwa pruskiego	101,50 „
Polskie 50/0 listy zastawne	62,60 „
Polskie 40/0 listy likwidacyjne	56,10 „
Renta włoska	96,50 „
Renta węgierska złota	84,— „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	219,40 „
Banknoty austriackie za 100 złr.	168,50 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,75 „

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 15 październ. (Sprawozdanie giełdowe.)

T O W A R	Piękny	Średni	Posledni
	(za 100 kilogramów).		
Paszenica	18 —	17 20	16 50
Jęczmień	15 30	14 60	14 20
Owies	— —	13 60	12 40
Owies	13 80	13 30	12 70
Kartofle	3 40	2 80	— —
Groch	— —	— —	— —

(Urządowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.	najwyż.	najniższa	przecięt.
	M. S.	M. S.	M. S.
Słoma	6 —	5 75	5 88
Siano	5 75	5 50	5 63
Kartofle	3 60	2 60	3 10
Wołow. od łopatki	1 40	1 20	1 30
Wołow. od brzucha	1 20	1 —	1 10
Wieprzowina	1 20	1 10	1 15
Cielęcina	1 20	1 10	1 15
Skopowina	1 20	1 10	1 15
Słonina	1 40	1 20	1 30
Masło	2 20	1 80	2 —
Jajka	1 —	— 80	— 90
Jaja za kopę	2 60	2 50	2 55

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka. *Amatorzy i znawcy papierosów.*



Dnia 15-go b. m. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

(1898)

Stanisław Stypczyński.

Eksportacya odbędzie się w środę, dnia 17-go b. m. o godzinie 5-tej po południu w Zaniemyślu. Nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok nazajutrz, w czwartek, o godzinie 10-tej z rana. O czem donoszą ciężko strapieni

żona i dzieci.

Zaniemyśl, dnia 15-go października 1888.

Kupno okolicznościowe. Obrazy św. i rodzajowe

piękne oleodruki wielkości 57—43 cm. w pięknych ramach
oprawione **po 1 Marce** (1910)
poleca

T. SZULC,
Zakład litograficzny, drukarnia i handel papieru,
Poznań, ul. Wrocławska 36.
Na opakowanie nadesłać należy 20 fen.

artykułów dewocyjnych

Książki szkolne

w gustownych i trwałych oprawach, we wszystkich miejscowych zakładach używane, poleca

**Księgarnia
A. Cybulskiego,**
(1888) **Św. Marcin nr. 10.**

R. BARCIKOWSKI, Poznań (Bazar)

poleca po cenach nader przystępnych:

Herbatę karawanową funt po 7 mk. 50 fen.
Herbaty chińskie funt po 6, 5, 4 i 3 marki.
Prósze herbacienne funt po 2 mrk.
Koniak prawdziwy francuski, importowane araki i Rum.
Wanile burbońska, oliwę nicejską, kwas i sok cytrynowy. — Ocet winny do konserwów.
Cacao holenderskie Blookera i van Haagena.
Czekolady, żelatynę białą i różową itd.

Spodnie jelonkowe

dla urzędników gospodarczych, rolników i robotników w cenie mrk. 21, 24 i 27, dobrze leżące podług miary we wszystkich kolorach podług żądania, z rozporkiem lub też z klapą, obsady do konnej jazdy, we wszystkich kolorach jelonkowe po cenie mrk. 9, 10, 12 aż do 15 mrk., oraz rękawiczki do konnej jazdy ze skóry z dzierzyny pod gwarancją rzetelnej obsługi, rozsyła za pobraniem pocztowem (1894)

R. MEY, dawniej **W. Hirsch.**

Allstedt (S. Weimar).

Tamże pierze się, farbuje oraz sporządza noszone już spodnie.

Dopiero co wyszło w drugim wydaniu.

Rinaldo Rinaldini,
sławny dowódzca zbójców.

Powieść — 159 stron.

Cena egzemplarza brosz. **60 fen.** na porto należy dołączyć znaczek **10 fen.**

Fr. Chocieszyński. Poznań, ul. Wodna nr. 15.

Co tylko wyszła rozprawa:

Dra Józefa Koszutskiego,
lekarza kobiet i dzieci w Poznaniu
p. n.

Jak żywić niemowlęta i dzieci

oraz krytyczny pogląd

na sztuczne pożywki dla tychże

i jest do nabycia w wszystkich księgarniach po cenie
3 marek. (1825)

Kalendarz Maryański na rok 1889

na rok 1889

z dodatkiem ślicznego **obrazka kolorowego**, przedstawiającego **św. Józefa**, jako patrona kościoła katolickiego, oraz **kalendara ściennego**, kosztuje **60 fen.**, na porto 10 fen.)

Listy adresować należy:

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Wodna nr. 15.

Kurs nauki tańca

już rozpocząłem. Zgłoszenia jeszcze przyjmuję. Na osobne życzenie udzielam także lekcji prywatnych (1675)

Kazimierz Antoszewski,
nauczyciel tańców salonowych i solowych,
ulica Murna nr. 3, II p.

Paletoty

zimowe, futra poszyte rozmaitema materią oraz wszelką garderobę damską i męską przyjmuję do farbowania i czyszczenia chemicznego, na żądanie także wykonuję wszelką reperację. Z szacunkiem Ad: Kaczmarski, farbiernia i pralnia chemiczna w Grodzisku, przy Nowym Rynku.

Skład pierza.

Zakład do czyszczenia pierza Bracia Jacobi, ul. Butelska 15.

Kto ma zamiar zmienić stan kaw. i chce się ożenić z damą z majątkiem od 3,000 do 12,000 mrk., niech raczy się zgłosić z przesłaniem swej fotografii oraz oznaczenia swego zawodu do biura infor. „**Concordia**“ w Ostrowie.

Zaginął **złoty piesek**, stary 10 tygodni. Proszę go oddać za wynagrodzeniem przy **ul. Półwiejskiej nr. 6.** (1897)

Wiatrak

cyldrowy, w najlepszym porządku, pół mili od Poznania, przytem 12 mórg ziemi, wraz z budynkami, są na sprzedaż, albo razem, albo też każde z osobna. Gdzie? wskaze eksped. Wielkop. pod nr. 1808.

Fortepian

palisandrowy w dobrym stanie, jest tanio do nabycia. Bliższych objaśnień dowiedzieć się można: (1896)
Plac Królewski 6, part.

Potrzebni natychmiast:
Gorzelnik kaw. z kaucyą 1000 mrk. w papierach. (1912)
2 chłopaków do kredensu. Od 1-go listopada: Kilku ogrodników i 2 służących kawalerów. Kantor **Jadwigi Szymańskiej** Poznań, **Św. Marcin. nr. 76. parter.**

3 pisarzy gospod. wład. obu krajowemi językami, poszukuje od zaraz i od stycznia r. p. Centralne biuro **W. Rycerska 10.**

Potrzeba zaraz:
Gospodyn, mówiącej po niemiecku i obeznaną z centryfugą, pensya 60 tal. Osobiste zgłoszenie do biura konieczne. (1903)
R. M. KOCZOROWSKI.
Poznań, ul. Podgórna 7.

Dla ogrodników mam do wydzierżawienia od zaraz lub od Nowego Roku na 6 lat ogród owocowy i warzywny mając 20 mórg obszaru, przytem 5 alej wisien i teresien. Warunki bardzo korzystne. Kontrakt znajduje się w biurze (1909)
P. Teyssandier, W. Garbary 18.

Technika budown.

biegłego rysownika, z dobrymi świadectwami, przyjmie do biura swego **budowniczy rządowy i dycecalny** (1901)
Jan Rakowicz, Poznań.

Subjekt

który ukończył naukę w handlu kolonialnym wina i cygar, z dobrymi świadectwami, poszukuje od 1-go listopada na prowincyi umieszczenia. Łaskawe oferty uprasza się przesać do Eksped. Wielkop. pod nr. 2002.

Pomocnik handlowy,

syn znacznych rodziców, biegły ekspedient, obeznany z handlem ryb i łakoci, znajdzie miejsce od 1-go listopada rb. gdzie? wskaze Eksped. Wielkop. Osobiste przedstawienie się pożądane. (1893)

Podgorzelnik

znajdzie natychmiast miejsce. Zgłoszenie i osobiste przedstawienie do Zarządu gorzelni w **Psarach p. Ołobok** via Ostrowo. Koszt. podroży się nie zwraca. (1895)

Mężczyzna w sile wieku, poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia w polskim interesie. Zgłosz. do Eksp. Wielkop. pod nr. 1911.

Pomocnika golarskiego i ucznia potrzebuje zaraz **M. Kaniasty, fryzjer,** (1907) Poznań, ul. Wrocł. 15.

Zdatnego (1904)

czeladnika stolarsk.

na stałą robotę potrzebuje natychmiast **St. Śramkiewicz,** mistrz stolarski w Szamotułach.

Tylko z prowincyi synowie odpowiednich rodziców, mający chęć wyczerpania się **piekarstwa**, przyjmie **W. Wolniewicz,** (1908) mistrz piekarski, Poznań, ul. Fryderykowska 10.

Dziś we wtorek, d. 16 bm. wiecz.

wieprzowe nogi,

poleca restauracya (1906)
J. Miśkiewicz,
St. Rynek nr. 58, I piętro.